Przegląd Kościelny

Nr. 2. Poznań, 14 Lipca 1881. **Rok III.**

„**Przegląd Kościelny**“ wychodzi co tydzień w czwartek. — Przedpłata kwartalna wynosi na całe Niemcy 3 m., dla Galicyi i Austryi 1½ flor., w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Seminaryjskiéj Nr. 2. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi, jeśli nie zostaną zużyte, zwracają się na żądanie. — Listy do Redakcyi winny być frankowane.

Jubileusz i duchowieństwo.

„Aby Kościół mógł nieprzyjacielskie zamysły odeprzeć, a zadanie swoje ku ogólnemu pożytkowi spełniać, potrzeba wielkiéj pracy i wielkich zabiegów. W téj zaś gwałtownéj i wielostronnéj walce, w któréj chodzi i o chwałę Bożą i o wieczne dusz zbawienie, płonną byłaby wszelka ludzka praca i dzielność, gdyby nie było niebieskiéj potrzebom chwili odpowiedniéj pomocy. I dla tego w chwilach niebezpieczeństwa i utrapień chrześciaństwa zwykło to być zawsze ucieczką w kłopotach i troskach, że w gorącéj modlitwie Boga proszono o to, aby się zmiłował nad uciśnionym Kościołem swoim, aby w walce pozwolił mężnie wytrwać do końca i odnieść zwycięztwo. My tedy ten świetny obyczaj i przykład przodków naśladując, a wiedząc dobrze, że Bóg tem łatwiéj przebłagać się pozwoli, im większa w ludziach jest siła pokuty i pragnienie pojednania się z Nim — celem uzyskania niebieskiéj pomocy i pokrzepienia ducha, ogłaszamy nadzwyczajny święty jubileusz.“ Owóż jak Zastępca Chryst. po przedstawieniu smutnego położenia Kościoła, rozlicznych nędz i potrzeb dzisiejszego społeczeństwa, tłomaczy powody i cele, które go skłoniły do ogłoszenia jubileuszu. Powody te są tak ważne, cele tak wzniosłe, że cały świat chrześciański powolny na głos swego Najwyższego Pasterza, uczuwając potrzebę pomocy z nieba, z największą gorliwością korzystać powinien z jubileuszu. Tymczasem upłynęło trzy miesiące od ogłoszenia, a my zajęcia się szczerego, korzystania chętnego z tego świętego czasu i łask Kościoła nie widzimy, owszem obojętność i oziębłość. Czy i jakie korzyści odniesie świat z tego jubileuszu, zależeć będzie wszystko od pasterzy dusz, od ich gorliwości, z jaką się zajmą tą sprawą. Papież może wołać, Biskupi jego wielkie słowo daléj roznosić; od pasterzy jednak dusz zależeć będzie, jak ten sygnał naszych wodzów pojmie i zrozumie lud katolicki, jak go przyjmie i wykona. Od pasterzy dusz zależy, czy ten szturm modlitwy tak potężnie dotrze do tronu zagniewanego Boga, że odwróci wyciągnięty ponad ludami miecz zemsty i kary. Od pasterzy dusz zależy, czy tysiące tysięcy dusz w Kościele i po za nim znajdą drogę wiecznego zbawienia wśród obłędów i zamieszania dzisiejszego czasu. Kilka uwag zatem o znaczeniu obecnego jubileuszu, kilka słów zachęty, kilka wskazówek do dobrego z niego korzystania nie uważamy za zbyteczne*).

*) Polecamy w tym celu także książeczkę, napisaną przez ks. Lüthen, redaktora pastoralnego pisma *Ambrosius* pod tyt. „Das heilige Jubilaeum des Jahres 1881 u. der Seelsorgsklerus. Materialien u. Vorschlaege zur segensreichen Verwaltung.“ Jest to serdeczna i gorąca odezwa do duchowieństwa, aby przejąwszy się szczerze myślą Ojca św., starało się jak najrozleglejsze skutki i najobfitsze owoce wydobyć z jubileuszu — zawierająca nadto bardzo dobre wskazówki i rady, jak lud pieczy jego powierzony do jak najzbawienniejszego korzystania z jubileuszu prowadzić.

1. Jubileusz obecny jest, jak go nazwał pewien Biskup, jubileuszem ogólnéj modlitwy, aby przez wspólną jednomyślną modlitwę wszystkich zjednać Boską pomoc w wielkich utrapieniach, na jakie Kościół nasz święty wystawia przemoc i zuchwałość jego nieprzyjaciół. Czy obrany przez Ojca ś. środek odpowiada temu celowi? Posłuchajmy, co mówi o tem jedno z katolickich pism*): „Jubileusz według najwewnętrzniejszéj idei swéj jest potężnym głosem, odezwą do Boga, aby swym dzieciom i swemu Kościołowi zechciał przywrócić ów stan, w którymby wyzwoleni z obawy przed nieprzyjaciołmi, mogli Mu służyć w świętości i sprawiedliwości, swobodni wolnością dzieci Bożych. Jeśli tedy całe chrześciaństwo odprawia jubileusz, nie jest to nic innego, jedno zespolone błaganie Kościoła o udzielenie stosunków, odpowiadających zupełnie godności Kościoła i jego zadaniu.... Czas jubileuszowy jest według ciągłego doświadczenia prawdziwym czasem łaski. Gorliwi czują się podżegnięci do spełniania jeszcze z większem poświęceniem dzieł świętości; wielu obojętnych i oziębłych rwie się ze zgubnego snu; wielu grzeszników prawdziwie się nawraca.... Czas jubileuszowy odświeża i umacnia w pojedyńczych ludziach prawdziwie chrześciańskie życie, podnosi i pomnaża wiarę, wyrabia czysto katolickie przeświadczenie. Przez to zakuwa się niejako każdy w pancerz stalowy naprzeciw rozlicznym niebezpieczeństwom, które w czasach kościelnego ucisku dla ludzi słabéj wiary i obojętnych szczególniéj są groźne i którym ulegają zawsze ci, co się z prawdziwie katolickiego życia i praktyk religijnych wyzuli. Łaska jubileuszowa wzmacnia szeregi duchowych rycerzy. Wielu z śmierci grzechu przez prawdziwą pokutę powraca do życia i pomnaża armią modlących się sprawiedliwych. Że zaś modlitwa sprawiedliwych może wiele u Boga, któżby chciał wątpić?.... Jubileusz sprawia, że katolicki lud i katolickie parafie czynią postęp w religijnem i moralnem życiu; praktyki religijne, przystępowanie do Sakr. śś. staje się częstsze i pożyteczniejsze; niejedna zabawa, sposobność do zeświecczenia lub osłabienia religijnego zmysłu, albo nawet powód do grzechu i w psychologicznéj ztąd konsekwencyi powód do zerwania z Kościołem i życiem kościelnem się usuwa; wspólne objawy i manifestacye życia przejętego wiarą podnoszą kościelny zmysł i praktyczny szacunek dla naszéj św. religii. Wszystko to zaś jest najpewniejszym zadatkiem i pocieszającą rękojmią, że takiemu ludowi i takiéj parafii klejnot wiary nie zaginie.... Wierzymy w siłę modlitwy. Wiemy, pouczeni Boskiemi usty, że modlitwa złączona zadaje niejako gwałt niebu. W jubileuszu modli się cały Kościół, modlą się wszystkie katolickie ludy na całéj kuli ziemskiéj i to, gdy przez Sakramenta śś. w duchu się odnowili, z grzechów oczyścili, przez pomnożenie łaski poświęcającéj stali się przedmiotem upodobania w oczach Boskiego majestatu, gdy nadto przez zupełny odpust ostatni cień, którymby blask

*) Stimmen aus Maria-Laach poszyt 4 z r. b., pismo wydawane przez Jezuitów u Herdera w Fryburgu (Badenia).

niebieski dziecięctwa Bożego w nich mógł zaćmić i łaskawość Bożą zwlec, znika; i taka modlitwa nie miałażby być skuteczną? Cały walczący Kościół, nową nadprzyrodzoną ozdobą przez łaskę jubileuszową wyposażony, przez zasługi Chrystusa i wszystkich świętych zupełnie z Bogiem pojednany, mając w rękach ten skarb niewyczerpanego zadośćuczynienia, klęka przed tronem Boskim, błaga Go i zaklina, aby odtąd wybawiony z wszelkiéj bojaźni i ucisku nieprzyjaciół, mógł Mu służyć w świętości i sprawiedliwości. Jakaż to odezwa do Boskiéj łaskawości i potęgi, do Boskiéj wierności i miłości! I ten głos do Boga podnosi jubileusz; w tem spoczywa jego wielkie znaczenie w czasie kościelnych udręczeń."

2. Jubileusz ma się stać jednomyślną modlitwą wszystkich, złączoną z pokutą i to przez nasze pasterskie usiłowania. Pięknie pisze o tem *Ambrosius* (wspomniany już dziennik pastoralny): „Wśród przestrachu i jęku świata z powodu zbrodniczego czynu nad Newą przedziera się poselstwo pokojowe jubileuszu. Złość naszego wieku ukoronowaną została zamordowaniem potężnego monarchy, a reszta książąt woła chórem razem z prorokiem w Watykanie: Custos quid de nocte? I wielki prorok, król i pasterz całego świata podnosi głos silny jak lew i przywoluje książętom i ich poddanym raz jeszcze na pamięć, że tylko powrót do religii, tylko zupełne przejęcie i przeprowadzenie chrześciańskich idei i katolickich zasad w państwie i prawodawstwie, w szkole i rodzinie może powstrzymać dalszą niedolę i nędzę — niedolę ludów i książąt; nędzę jako karę od zagniewanego Boga i jako naturalny skutek własnych naszych zboczeń i zbrodni.' Do pokuty i modlitwy! tak woła do swych wiernych dzieci, aby walce z burzącemi zasadami wyżebrać z nieba tryumf katolickiéj prawdy i tym sposobem przywrócić światu szczęście i pokój. Bracia! jeśli ten głos naszego najwyższego wodza, proroka z Watykanu ma odnieść skutek, to my kapłani musimy go poprzeć wszystkiemi siły. W naszéj mocy spoczywa szczęście świata. To przekonanie każdego przenikać powinno. Dla tego myśli nasze i uczucia niech będą takie same jak wielkiego Leona. Nakłaniajmy do pokuty słowem i przykładem; siły nasze poświęćmy w kazaniach i misyach, w kościele i szkole. Albo czyżbyśmy chcieli naszego dostojnego przywódzcę opuścić i zdradzić? Do broni! na ratunek świata! Praca jest ciężka, lecz nagroda wzniosła. O gdyby wszyscy kapłani na ziemi połączyli się w téj wielkiéj myśli: wybiłaby zaiste wnet dla dzieła piekła i kłamstwa ostatnia godzina. Tyle jednak na swem stanowisku każdy czynić powinien, aby nie potrzebował nigdy sobie powiedzieć: „Jestem winien, że tak długo Kościół św. zwycięztwa nie odnosi, a tymczasem miliony dusz przepadają w doczesnem i wiecznem nieszczęściu." Rzućmy się tedy na wezwanie Papieża do pracy pod chorągwią Niepokalanie Poczętéj, pod opieką Jéj oblubieńca Józefa, potężnego patrona naszego świętego Kościoła." Te same myśli powodowały wspomnionego powyżéj Biskupa do wezwania kapłanów, aby wiernych gorliwie pouczali i upominali, „iżby podczas jubileuszu codziennie w szczerem usposobieniu pokutniczem gorące do nieba zanosili modły, i od miłosierdzia Bożego wybłagali pomoc i obronę dla Stolicy Apost. i całego tak srodze udręczonego Kościoła, iżby uciekali się o przyczynę do Matki Bożéj, pomocy chrześcian i św. Józefa, patrona całego Kościoła. Pod tym względem byłoby pożytecznem i zbawiennem, gdyby ojcowie rodzin każdego dnia w stósownéj godzinie zbierali domowników na modlitwę i wspólnie z nimi odmawiali różaniec, lub litanią do WW. Świętych, albo też inne odpowiednie modlitwy. Ponieważ owoce jubileuszu, a szczególniéj wysłuchanie modlitw od mniejszéj lub większéj gorliwości w pokucie, z jaką wierni biorą udział w jubileuszu, zawisło, ważnem jest w tym czasie zadaniem duchownych budzić i ożywiać, ile możności, w wiernych ducha pokuty. W tym celu wskazywać im i przypominać często należy, że nasze liczne grzechy są winne tych ciężkich utrapień i cierpień, pod jakiemi dzisiaj Kościół jęczy, i że łaski i pomocy od miłosierdzia Boskiego wtenczas tylko oczekiwać możemy, jeśli sprawiedliwość Boską szczerą pokutą przejednamy. Ztąd zaleca się wybierać przez pewien czas do kazań takie temata, któreby wiernych do gorliwéj pokuty pobudzić zdołały."

3. Od nas kapłanów wszystko zależy! Dla czego i jak? Posłuchajmy, co o tem mówi pewien pasterz dusz w piśmie *Ambrosius:* „Już znowu jubileusz! Tak woła z radością gorliwy kapłan. Tak woła też i niezadowoleniem oziębły kapłan, gdyż czeka go nowe wysilenie w konfesyonale, na ambonie i w szkole. Coś bowiem musi zawsze uczynić. Wprawdzie myśli sobie: jubileusze tak często po sobie następują, że w końcu uprzykrzy się ludowi tyle modlitw i spowiedzi. Zasadą jego jest: omne rarum carum. Lecz Duch św., który rządzi Kościołem Bożym a przedewszystkiem kieruje jego Głową, innego jest zdania. On to wie najlepiéj, co Kościołowi jest pożyteczne i dla tego kapłan według serca Bożego z radością przyjmuje wszystko, co Rzym mówi; przekonany jest z góry, że ztamtąd przychodzi zbawienie i błogosławieństwo, chociaż jeszcze nie pojął, quomodo fiet istud. Podczas jubileuszów widzimy też bardzo wyraźne działanie łaski Bożéj. Doświadczenie stwierdza, że najusilniejszem jest nawoływanie do pokuty i poprawy. Już sam fakt, że oprócz przyjęcia Sakr. śś. inne jeszcze uczynki miłości Boga, bliźniego i pokutne wykonywać musimy, głośno nam mówi o konieczności życia w pokucie. Czegoż zaś naszemu światu, pogrążonemu w zmysłowości i żądzy używania, potrzeba więcéj jak pokuty? Alboż się nie wzdryga natura nasza na pokuty, jakiemi Święci usiłowali gniew Boga przebłagać? Czyż Święci byli szaleńcami? lub czy Bóg stał się innym? albo też świat stał się lepszym? Gniew Boga musi być przebłagany. Świat niewierzący nie modli się, dla tego ginie; lecz i nas pociąga ze sobą do zguby, jeśli nie będziemy bronić się nadprzyrodzonemi środkami przed karą Bożą. Nisi poenitentiam egeritis, omnes simul peribitis. — I któżby chciał zaprzeczyć, że czasy nasze nie są groźne, bardzo groźne? Czyż nie mówią wszyscy, że ludzkie społeczeństwo stoi na wulkanie? Czyż od czasu do czasu wydarzające się zamachy na życie mocarzy téj ziemi, jakoby pojedyncze wybuchy wulkanu, nie zapowiadają, co za niebezpieczny ogień tli w głębi ludzkiego społeczeństwa? Papieże, strażnicy czasu, którzy ze swego wyniosłego stanowiska wszystko obejmują wzrokiem i poznają najgłębsze złe, upominają do pokuty i nawrócenia, aby odwrócić kary Boże. Clama ne cesses; quasi tuba exalta vocem tuam, et annuntia populo mea scelera eorum, et domus Jacob peccata eorum. To zadanie, jakie Bóg nałożył urzędowi nauczycielskiemu w Starym Zak. prorokom, w Nowym Zakonie spełniała zawsze katedra prawdy. Ztąd te liczne jubileusze, jakie w ostatnich czasach odprawialiśmy. Miały one przebłagać Boga. Miliony głosów o łaskę, zlitowanie i przebaczenie wznoszące się ku niebu nie pozostały bezskuteczne. Modlitwie przedewszystkiem zawdzięczać trzeba, że wielkie niebezpieczeństwa, które Kościołowi w ubiegłym lat dziesiątku wszędzie groziły, tak łatwo usunięte i pokonane zostały. Bo chociaż jak najwięcéj piętrzą się bałwany i okręt w tę i ową stronę miotany bywa: wierze przynajmniéj nie zagraża dziś żadne bezpośrednie niebezpieczeństwo. A ile przyczyniły się jubileusze do odwrócenia ogólnego ucisku i utrapień wojny, chorób zaraźliwych, głodu, o tem się dowiemy dopiero w dzień ostateczny. — Nasz czas potrzebuje także łask, aby się zupełnie odrodzić. Cóż to za olbrzymie zadanie w obec świata, który o łasce żadnego nie ma pojęcia, u którego to jedno tylko ma wartość, co może być ważone i liczone. Każdy z nas widzi, że wielkie, bardzo wielkie łaski płynąć muszą z nieba,

jeżeli dzieło odrodzenia ma być do skutku doprowadzone. A jeśli ta regeneracya się nie urzeczywistni, zgnilizna się rozszerzy, runiemy w przepaść — prędzéj lub późniéj; raz skruszy się i rozpadnie to społeczeństwo ludzkie, jeśli tak daléj pójdzie. Tutaj tylko łaska, tylko copiosa redemptio pomódz zdoła. Łaski takie jednak trzeba w gorących, długich, połączonych modlitwach wyżebrać. Wszystko to w czasie jubileuszu stać się może. Modlitwa wznosząca się w tym czasie w niebo przychodzi pewno do tronu Bożego i przynosi ludzkości na ziemię ożywiającą rosę Boskiéj łaski. „„Jest to, mówi O. Meschler S. J., jakoby się bramy raju otwarły, i tchnienie łaski, miłosierdzia, pokuty, modlitwy, tęsknoty do domu ojca przeszło przez świat i ludy i nakłaniało ich do powrotu do Boga.“" Tak też jest; każdy kto już odprawił w życiu jubileusz, zauważył z pewnością działanie łaski Bożéj. Ileż to spowiedzi się naprawia, nieprzyjaźni się usuwa, krzywd się wynagradza, zgorszeń oddala! Żar wspólnéj gorliwości obejmuje nawet obojętnych i oziębłych. I na odłączonych od Kościoła ten ogień wielki wywiera wpływ. Pomijając łaski, jakie dla nich wybłagamy, przykład sam wielką ma moc. — Takie być muszą główne myśli nasze przy rozpoczęciu jubileuszu. One nas do żarliwości podżegać, sprężynami naszego działania być powinny. Mówię umyślnie: naszego d z i a ł a n i a, gdyż łaska Boża posługuje się ludźmi jako narzędziami, a temi w pierwszéj linii my jesteśmy. Aby zamiary Boże się urzeczywistniły, nie powinniśmy rąk zakładać; rękę sami przyłożyć musimy i te tamy, które powódź niewiary zerwała, na nowo odbudować. Ożywmy tedy naprzód w sobie samych ducha modlitwy i usposobienie pokutnicze; bo jakżeż zdołamy obudzić w wiernych zapał, którego sami nie mamy? Ofiarujmy się następnie Boskiemu Sercu Jezusowemu, oddajmy się jako narzędzia do duchowego odbudowania zmurszałego społeczeństwa. Aby zaś nie pozostało to frazesem tylko, nie wystarcza doprawdy odczytać encyklikę, w któréj podane są warunki odpustu jubileuszowego i oświadczyć się z gotowością do słuchania spowiedzi. Nie, compelle intrare! Clama ne cesses; quasi tuba exalta vocem tuam, et annuntia populo meo scelera eorum et domui Jacob peccata eorum. Do pokuty więc wzywać musimy, kazać o wiecznych prawdach, czyli miewać k a z a n i a m i s y j n e. Potężny wywierają one wpływ. I nie tylko w niedziele, lecz i w dni powszednie nauki tego rodzaju urządzaćby trzeba. Byłby to rodzaj misyi, jaką każdy sam odprawić może i niezawodnie najlepszem przygotowaniem do jubileuszu. Już Epistola pastoralis S. Congreg. Episcop., wysłana na rozkaz Papieża Klemensa XI razem z jubileuszem do Biskupów włoskich, mówi: „„Optime dominatio tua gregi tuo consulet, si in hoc praesentiarum Missionum medio utetur ad praeparandos fidelium tuae dioecesis animos, ad sacrum Jubilaeum consequendum, et praecipue, ut apposite instruantur et patienter juventur circa confessionem generalem utiliter faciendam, quo salubre opportunumque remedium opponat gravissimo et nimium frequenter malo earum confessionum, quas forte antea invalidas fecisse contigerit.“" Na temat do takich kazań obierać można: przeznaczenie człowieka, grzech śmiertelny, nieczystość, pijaństwo, niesprawiedliwość (krzywdy), nieprzyjaźń, obmowa, śmierć, sąd, piekło, miłosierdzie Boże, odkładanie pokuty, spowiedź (jeneralna), okazye do grzechu, obojętność, wytrwałość. Przy wyborze tematów należy uwzględniać, jak się samo przez się rozumie, potrzeby poszczególnych parafii. — Kiedy tak umysły zostaną przygotowane, ziemia uprawiona, ziarno słowa Bożego przyniesie obfity owoc. I to ziarno niech rozrzuca w dalszych naukach, niech mówi o głębokich przyczynach całéj nędzy dzisiejszéj, o upadku katolickiego życia. Z boleścią niech zaznaczy, że św. religia katolicka wypartą została z należnego jéj stanowiska, jéj wpływ wszędzie zwalczany, żyły podwiązane, prześladowanie jawne we wszystkich krajach Europy przeciwko niéj wre. Ponieważ świat wstrząsa porządkiem od Boga ustanowionym, dla tego zamieszanie we wszystkich stosunkach. Nieprzyjaciołom jednak już otwierają się oczy na to, do czego prowadzi wojna przeciw Bogu. Naszem zadaniem jest ożywić na nowo miłość do św. katol. Kościoła, wzmocnić przywiązanie do Stolicy Ap., zdobyć napowrót stanowisko, jakie przynależy Kościołowi w publicznem i prywatnem życiu, lub przynajmniéj wiernych jasno o tem pouczyć. Jako bronią do tego posługiwać się musimy słowem, z zapałem mówić winniśmy o skarbach Kościoła, o jego trojakim urzędzie, a szczególniéj o cywilizacyjnem jego znaczeniu dla ludzkości. Życie publiczne musi przybrać znowu chrześciański charakter przez święcenie niedzieli, przez powrót społeczeństwa do wiary. Ponieważ zaś z rodzin tworzy się i składa państwo, państwo musi być także chrześciańskie a właściwie ściśle katolickie. I w tym celu musi być korzeń dobry, drzewo zdrowe, tj. pożycie małżeńskie musi na sobie nosić cechę chrześciańską. Katolicki porządek w domu co do modlitw, przyjmowania Sakramentów śś., uczęszczania na nabożeństwa, dozór nad dziećmi i sługami, kara na klątwy, przysięganie się itd. muszą być znowu zaprowadzone, gdzie zaginęły. — Taki mniéj więcéj powinien być plan kampanii na jubileusz, który potem każdy wedle potrzeby zmienić może. Sądzę, że jeśli za Bożą pomocą, najśw. i dziewiczéj Matki Bożéj, pod opieką św. Józefa plan ten podejmiemy i przeprowadzimy, wielkich możemy dokazać rzeczy. Niech nas nie odstraszają trudności, niech nas nie zniechęca małoduszność. Bo i brak odwagi i trudności pochodzą od szatana. Polecajmy tę sprawę bez ustanku we Mszy św. Najśw. Sercu Jezusowemu, a niezawodnie się powiedzie.“

O przyjmowaniu konwertytów.

II.

1. Kiedy pasterz dusz ukończył naukę z konwertytą i zabiera się do przyjęcia go na łono Kościoła, rozstrzygnąć powinien naprzód kwestyą: j a k s i ę m a r z e c z z e c h r z t e m k o n w e r t y t y? czy jest ważnie ochrzcony czy nie? czy musi być conditionate, czy absolute, czy nie potrzebuje wcale być chrzcony? Przy rozstrzygnięciu téj kwestyi musi mieć wzgląd tak na konwertytę, aby był ważnie ochrzcony, jak i na Sakrament, aby bez potrzeby i sub conditione go nie ponawiać; a chociaż Kościół oświadczył, że chrzest przez heretyków udzielany jest ważny, to protestantyzm dzisiejszy nasuwa wielkie wątpliwości, czy nawracający się do Kościoła katol. są rzeczywiście ważnie ochrzceni.

Rituale Rom. następujące pod tym względem zawiera postanowienie: Sacerdos diligenter curet, ut certior fiat de statu et conditione eorum qui baptizari petunt praesertim exterorum: de quibus facta diligenti inquisitione, num alias ac rite sint baptizati, caveat, ne quis jam baptizatus, imperitia vel errore, aut ad quaestum, vel ob aliam causam, fraude dolove iterum baptizari velit (upomnienie to odnosi się do żydów, którzy ze chrztu zyski ciągnęli). Omnes autem, de quibus re diligenter investigata probabilis dubitatio est, an baptizati fuerint, si nihil impediat, sub conditione baptizentur. Haeretici vero ad Ecclesiam catholicam venientes, in quorum baptismo debita forma aut materia servata non est, rite baptizandi sunt.... ubi vero debita forma et materia servata est, omissa tantum suppleantur, nisi rationabili de causa aliter Episcopo videatur. Św. Kongregacya Inkwizycyi postawiła pod tym względem 20 listop. 1878 następującą jasną regułę: Instituto igitur in singulis casibus examine, si compertum fuerit, baptismum aut nullum aut nulliter collatum fuisse, baptizandi erunt absolute. Si autem pro tempore et lo-

corum ratione, investigatione peracta nihil sive pro validitate detegatur, aut adhuc probabile dubium de baptismi validitate supersit, tum sub conditione secreto baptizentur. Demum si constiterit validum fuisse, recipiendi erunt tantummodo ad abjurationem seu professionem fidei. Ztąd więc:

a) Chrzest nie może być udzielony ponownie, ani absolute, ani conditionate konwertycie, o którego ważnem ochrzczeniu ma pasterz dusz moralną pewność. Ta moralna pewność byłaby wtenczas, gdyby konwertyta do tego czasu był należał do Kościoła greckiego, Eutychianów, Nestoryanów lub innych sekt wschodnich, — nadzwyczaj jednak rzadko, jak to zobaczymy poniżéj, jeśli do jakiéjkolwiek protestanckiéj sekty należy.

b) Chrzest musi być absolute udzielony wszystkim tym, o których się wie na pewno, że albo wcale nie, albo nieważnie byli ochrzceni. Do takich należą wszyscy konwertyci żydowscy; ze sekt, które chrzest odrzucają, jak kwakrowie; konwertyci z takich sekt, które w nauce swéj o formie i materyi, o konieczności i skutkach Chrztu ś. nie zgadzają się z katolickim dogmatem, a więc np. ze sekty wymierającéj już niemieckich katolików (Rongianie, Czerski) i zwolennicy tak zw. wolnych gmin, którzy w miejsce chrztu stawiają jakieś poświęcenie. Quoties, mówi Conc. Prov. Colon. z r. 1860 p. II cap. 11, agitur de baptismo a societatum, quae se germano-catholicas aut communitates liberas vocitant, ministris collato, semper est iterandus; wreszcie baptyści, jeśli nie są dorosłymi i według zeznania swego nie byli ochrzceni.

c) Chrzest św. musi być udzielony sub conditione, jeżeli w żaden sposób ani nawet przez investigatio diligens nie może być żadna pewność osiągnięta. Reguła ta z małemi wyjątkami zastósowanie znaleźć powinna przy konwertytach, powracających na łono Kościoła katolickiego z protestanckich sekt w ogóle. Powody są następujące: 1, protestanci, nawet szkoła prawowierna odrzuca stanowczo konieczność intencyi id faciendi, quod facit ecclesia. 2, Tak w teoryi jak w praktyce wyrobiły się w protestantyzmie formuły, które od jedynie ważnéj formuły Kościoła katolickiego bardzo się różnią i za materyą uważany bywa każdy płyn a nie wyłącznie woda naturalna. 3, Chociaż nie ma defectus formae et materiae, to jednak użycie téj formy i materyi, lub sposób, w jaki się odbywa chrzest, bardzo często wnosić każe o nieważności chrztu. 4, Protestanckie nauki o konieczności i skutkach Sakr. Chrztu św. sprzeciwiają się wprost nauce Kościoła kat. — Z tych więc powodów z Alfonsem św.[1]) twierdzić trzeba, cum tot urgeant motiva dubitandi de valore talium baptismatum, merito dicimus, ordinarie loquendo illa sub conditione repetenda. W Ameryce też, w Anglii, a jak Peronne[2]) mówi, nawet w samym Rzymie ogólna jest praktyka chrzczenia sub conditione wszystkich konwertytów protestanckich, do jakiéjkolwiek sekty należą. Nawet dorosłych już chrzconych baptystów nie dyspensuje się wielokrotnie od warunkowego chrztu, gdyż przy ich chrztach immersio za nadto rozłączną bywa od applicatio formae. Co nas w téj praktyce chrzcenia sub conditione wszystkich (z małemi wyjątkami) protestanckich konwertytów jeszcze bardziéj utwierdzać powinno, to okoliczność, że w Rzymie jak i w Anglii chrzci się conditionate z reguły konwertytów anglikanów, jakkolwiek w Book of Common Prayers zawarty rytuał w punktach istotnych zupełnie to samo przepisuje o chrzcie, co rytuał rzymski, i katolicka nauka o konieczności i skutkach Sakramentu w Anglii się przechowała. Ogólna ta reguła nie zwalnia jednak pasterza dusz od obowiązku zarządzania w każdym specyalnym przypadku investigatio diligens. Ostrzegamy jednak przed zbyt troskliwem poszukiwaniem, już to że niekiedy wszelkie dowiadywania się pozostają daremne, już też że wywołują łatwo oburzenie i nieprzyjaźń. Rezultatem tych poszukiwań są co najwięcéj doniesienia o nazwisku predygiera, który chrzcił i niedostateczne wyjaśnienia, czy go do prawowiernych, czy do racyonalistów zaliczyć trzeba. To jednak moralnéj pewności dać nam nie może, dubium raczéj pozostaje. Praktycznym i zarazem odpowiednim przepisowi rytuału rzymskiego wydaje nam się sposób, jeśli pasterz dusz odwoła się do kapłana, mieszkającego w pobliżu miejsca urodzenia konwertyty, z prośbą o bliższe informacye, a jeżeli temu nie uda się skonstatować, czy predygier, który chrzcił, jest starym luteraninem i zawsze ważnéj formy i materyi w sposób ważny używał, należy bez wszystkiego chrzcić sub conditione. Pozostaje w każdym razie dubium negativum, a więc dostateczna przyczyna a nawet obowiązek udzielenia Chrztu św.

(Dokończenie nastąpi).

[1]) Lib. 6 tract. 2 de baptismo 137. — Acta et Decreta Synodi Paderb. 1867 mówią o tem cap. 21: Si agitur de adultis in communionem ecclesiae recipiendis, qui a ministris acatholicis baptizati sunt, in universum, ut res nunc sunt, praesumtio stat pro collati baptismi invaliditate, proindeque si, re diligenter investigata, dubium de valore baptismi non tollatur, sub conditione iterandus est.

[2]) De baptismo cap. V in nota 2: Hinc receptum est, ut passim non solum in Anglia, Gallia, Germania, verum etiam Romae sub conditione eis, qui se ex diversis sectis recipiunt ad Ecclesiam Catholicam iterum Baptisma conferatur.

Mowa Ojca św. Leona XIII

powiedziana

do pielgrzymów słowiańskich

dnia 5 lipca 1881 r.

Dilecti Filii!

Exspectatos optatosque urbs princeps catholici nominis vos hodie Roma complectitur, paternusque animus Noster adeo hac vestra frequentia triumphat et gaudet, ut, quod olim Paulus Apostolus de Tito suo idem Nos vere de vobis videamur esse dicturi, consolatus est nos Deus in adventu vestro.

Inde ab exordio Pontificatus Nostri cum Ecclesiam Christi videremus apud proximas gentes graviter multis de causis laborantem; in eoque spectaculo nimium inesset acerbitatis, respicere ad Orientem libuit, si quam illic praeteritae res consolationem Nobis recordando afferrent, si quam in reliquum tempus laetam spem portenderent. Nunc autem Dei beneficio contingit, ut eius solatii, quod quaerere apud vos tunc instituebamus, partem aliquam hodiernus dies nec sane minimam afferat. Perspicimus enim studia vestra, Dilecti Filii, intuemur iusteque aestimamus pietatem ac fidem, quae vos animis concordibus iunctos huc perduxere humilitati Nostrae excelsitatique Apostolicae Sedis honorem habituros. Qua ex re non solum uniuscuiusque vestrum egregia voluntas sed documentum etiam apparet admirabilis divinaeque Ecclesiae unitatis, de qua modo plura a te sunt, V. F., vere copioseque dicta. Conciliavit enim Jesus Christus Suoque sanguine sanxit fraternam omnium hominum inter se coniunctionem, et qui credituri erant in Eum, in unam veluti familiam congregavit, quae est Ecclesia cunctorum mentibus ac voluntatibus ad tantam concordiam vocatis, ut unum esse debeant sicut Ipse et Pater unum sunt. Huius autem tuendae causa concordiae, primatum pontificium beato Petro, Principi Apostolorum, contulit, et ad Romanos Pontifices successores eius transmitti iussit: videlicet ut, ad conspicuum Ecclesiae caput cohaerentibus membris, per universum christianae reipublicae corpus vita diffunderetur. Cuius vitae salutisque beneficium proxime et secundum Deum Cyrillus et Methodius communes Apostoli vestri, vobis, Dilecti Filii, pepererunt.

Revera saeculo nono, quo tempore Slavorum nomen percrebuit, cum illi se totos ad excolendos maiorum vestrorum animos incredibili caritate dedidissent, eos haud longo intervallo in Christo Jesu per Evangelium ipsi genuerunt. Ita iis gentibus contigit, ut ad hanc Apostolicam Sedem adiungerentur, hoc est ad petram, quam Christus Dominus esse voluit Ecclesiae suae undamentum, et adversus quoslibet vel hominum vel inferorume fimpetus invictissimum propugnaculum! Coepit ex eo tempor

inter Slavos et hanc beati Petri Sedem ea consuetudo vicissitudoque officiorum, cuius ipsa memoria, hoc praesertim die, vobisque praesentibus, vehementer est ad recordationem iucunda.

Hic enim in Urbe Roma fratres sanctissimi de ratione muneris a se gesti retulerunt: hic integritatem fidei suae ad sepulcra Principum Apostolorum iureiurando confirmarunt: hic dignitatem Episcopalem consecrationemque adepti sunt. Perhonorificis litteris commendatus est Methodius a Pontifice Romano: cuius ipsius auctoritate et auspiciis reversus est in Moraviam, una cum sacerdotibus et episcopis, quorum opera in administratione rei christianae per vestras regiones uteretur. Cyrillus apostolicum munus tunc auspicari visus est, cum Clementis I Decessoris Nostri ignoratos a Chersonensibus cineres ipse reperit: quos reliquo tempore pie sancteque asservatos Romam usque sibi comitari voluit. Nec fortuito factum putamus, quod tibi etiam, Venerabilis Frater, mox placuit recordari, ut ille in Urbe moreretur, atque is Romae honos contingeret, ut cum Cyrilli tum Clementis sacras exuvias complexu suo una teneret. Propagatores fidei christianae nobilissimi, alter prope alterum tot jam saecula in pace Christi conquiescentes, seram posteritatem docere velle videntur, Slavorum cum Ecclesia romana concordiam intimam esse oportere perpetuoque mansuram.

Huius necessitudinis coniunctionisque fructus cum in communem utilitatem, tum in Apostolos vestros confestim redundarunt. Cum enim ipsis usuvenisset, quod saepe solet grandia audentibus usuvenire, ut in difficultates variasque reprehensiones incurrerent, huius Apostolicae Sedis oblatum sibi praesidium sensere: nominatim Nicolai I, Hadriani II, Joannis VIII gratiam et patrocinium experti sunt. Ac posteriores Pontifices Decessores Nostri benevolentem Slavis animum perpetuo probaverunt. Rerum vestrarum monumenta testantur, quantum operae Pontificatus romanus apud vos contulerit ad tuendam non religionem solum, sed etiam publicam prosperitatem. Hoc enim quod semper fieri solet, cum religionis vim in vita moribusque gentium necesse sit plurimum posse, in maioribus vestris magis aperte luculenteque perspectum est: qui non modo fidem christianam, quamquam hoc est maximum, sed etiam urbanos mores civilemque vitae consuetudinem Cyrilli Methodiique laboribus acceperunt. Quibus Apostolis vestris hoc etiam nomine multum debetis, quod litterarum vestrarum notas primi invenerint; quod divinos Libros maximam partem populari sermone converterint; quod ritus sanctissimos convenienter gentis ingenio ordinaverint. His de causis Cyrilli ac Methodii nomen omnis posteritas celebrabit apud Moravos, Rutenos, cunctosque Slavos ab ora Adriaci maris ad extremam Novogrodiam.

Quoniam igitur in communione cum Ecclesia Romana, omnium ecclesiarum matre, tanta spes incolumitatis, tantorumque bonorum expectatio continetur, date operam, Dilecti Filii, ut ista coniunctio apud vos conservetur, et stabiliora quotidie incrementa capiat. A Cyrillo et Methodio communi prece contendamus, ut volentes propitii Slavonium nomen e caelis tueantur, impetrata a Deo alteris perseverantia, alteris sanitate: studioque mutuae caritatis in omnium animos iniecto, inimicitias, contentiones, simultates ab haereditate Domini prohibeant. Eam in primis commendent Deo gentem, quae numero, potentia, opibusque maxime valet, quaeque ipsis honorem habet tamquam Apostolis suis, vincula tamen abrupit, quibus eam iidem Apostoli sui b. Petro Romanaeque Ecclesiae alligaverant. Restituta fidei concordia ac salvis singularum civitatum iuribus, tum denique plurimum confidere licebit operae virtutique vestrae ad regnum Dei in terris propagandum: quandoquidem divino quodam consilio Slavorum genus ad singularia munera expectatum videtur.

Ceterum, Dilecti Filii, faustus felix esto vester in patriam reditus: quae in Urbe Roma vidistis, quaeque audistis, haec nuntiate fratribus vestris. Vobis testibus ipsi cognoscant, gentes Slavi nominis generosas ac magnas paterna caritate Nostra universas esse comprehensas. De quibus nihil magis optamus, quam ut Ecclesiae catholicae summo studio, invicta fide adhaerescant, ac nemo unus ex hac Arca sanctissima aberret, in qua qui non fuerit, ut Hieronymi vestratis sententia utamur, p e r i b i t r e g n a n t e d i l u v i o.

Iisdem nuntiate Apostolicam Benedictionem, quam illis vobisque singulis et universis peramanter in Domino impertimus.

Benedictio Dei etc.

KRONIKA
dyecezalna i zagraniczna.

Poznań. Niepodobna nam opisywać wszystkich szczegółów pielgrzymki słowiańskiej, gdyż pismo nasze nie starczyłoby na to i moglibyśmy to uczynić tylko z uszczerbkiem dla innych jego działów. Uważamy się zaś za zwolnionych od szczegółowego sprawozdania o tym wiekopomnym, a nasz naród tak blisko obchodzącym wypadku, głównie dla tego, że nas wyręczają w tem jak najzupełniéj wszystkie polityczne pisma polskie, a uprzedzają wszystkie codzienne, przedewszystkiem *Kuryer Poznański*, znajdujący się w rękach wielu naszych Czytelników. Dla tego ograniczamy się tylko na podaniu, jakeśmy to uczynili powyżéj, mowy, wygłoszonéj do pielgrzymów słowiańskich przez Ojca św., a tutaj kładziemy piękną, serdeczną, pełną pociech przemowę J. E. Kardynała Prymasa Ledóchowskiego do pielgrzymów polskich, zawierającą chlubne uznanie dla duchowieństwa naszych dyecezyi. Mowa ta brzmi:

„Wielebni Bracia! Już 8 rok upływa, jak z dopuszczenia Bożego od méj owczarni jestem odłączony. Już 8 rok upływa, jak dotknęła nas ręka Wszechmocnego i dozwala, abyśmy w płaczu i cierpieniach służbę Jego wypełniali. Przed 4 laty Pan Bóg, który zawsze swe miłosierdzie i podczas utrapienia okazuje, dał mi tę wielką pociechę, iż mógłem widzieć u grobów śś. Apostołów zgromadzony liczny zastęp duchownych i wiernych i pocieszyć się krótkiem wprawdzie, ale dla mnie nader przyjemnem obcowaniem z nimi. I znowu 4 lata — lata cierpień i walki, i oto znowu mam to szczęście, iż tak wielką część mego duchowieństwa w towarzystwie wiernych około mnie zgromadzonych widzę. Jak chętniebym Was wszystkich chciał około siebie zgromadzić! Dzisiaj nie jesteście sami, lecz z Wami połączyli się całéj Słowiańszczyzny liczni przedstawiciele, aby u stóp Ojca św. odnowić wyznanie wiary i Głowie Kościoła złożyć nowe zapewnienie wierności i wytrwałości. Czujecie zapewne sami, że chwile takie są chwilami wielkiéj radości i pociechy, a chwile te zsyła Opatrzność, ażeby Wam dodać siły i odwagi, byście nie ustawali w walce, nie upadali na duchu w obec trudów i przeciwieństw. Wielką, Wielebni Bracia, sprawia sercu memu radość, iż pomimo tylu cierpień, tylu walk, jednakowoż między Wami tak wielkie panuje przywiązanie do Kościoła, do obowiązków stanu Waszego, a ztąd też nie ustaje pobożność i wierność Kościołowi między ludem naszym. Cieszy mnie niewymownie, iż słuchacie głosu mego i czynicie o co Was tylko poproszę. Dziękuję Wam z całego serca za tę pomoc i proszę Was o nią nadal, bo jeżeli chcecie, aby błogosławieństwo Boże spłynęło na Was, to musicie koniecznie iść za głosem tego, który Wam za zwierzchnika oddanym został, a który Was łączy z widzialną Głową Kościoła naszego. Patrzcie! ja mam to szczęście w Jego własnym przebywać domu, gdyż u Niego znalazłem schronienie. Ja często o Was z Nim mówię; mówię z Nim o Waszych cierpieniach, trudach, o Waszéj wytrwałości, stałości, a On zasyła Wam błogosławieństwo z całego Swego serca. Niechaj więc spłynie na Was obficie błogosławieństwo Tego, który tu na ziemi Boga nam zastępuje, a którego serce pełne ku nam miłości. Ja Wam mogę być świadkiem, jaką miłość Ojciec nasz święty żywi do naszego narodu, do całéj Słowiańszczyzny. Nie traćmy więc nadziei w naszéj smutnéj doli, choćby ta i dłużéj jeszcze trwać miała, nie traćmy nadziei mianowicie my z dyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj, chełmińskiéj i wrocławskiéj. Kiedy Pan Bóg gotuje łaski i wielkie dary, wtedy prowadzi przez ciężkie

cierpienia i trudy, aby tem lepiéj przysposobić, przygotować. Mam ufność w Bogu, że i dla nas, którzy tyle wycierpieliśmy, wkrótce zabłysną dni lepsze i weselsze. O to Go prosić będziemy, będziemy wzywali przyczyny świętych Cyryla i Metodego, którzy wielkiéj części naszych braci chrześciaństwo przynieśli, które i my w Polsce od ich uczniów otrzymaliśmy. Bądźmy przekonani, że za ich przyczyną nie upadniemy na duchu, wypełnimy nasze obowiązki i doczekamy się lepszych czasów. — Ja witam Was, kochani Bracia, i błogosławię Wam wszystkim, mianowicie kapłanom mych dyecezyi. Wyrażam Wam tu publicznie wdzięczność, że wzorowo postępujecie w obec świata, że budujecie wszystkich gorliwością, że staracie się o nasz kochany lud, a na głos mój, choć z daleka od czasu do czasu Was dochodzący, zawsze gotowymi jesteście. Przyjmijcie wszyscy to błogosławieństwo, którego Wam z całego serca udzielam. Benedictio Dei etc."

Dyecezye polskie. W dyec. chełmińskiéj obsadzone będzie znowu jedno z probostw patronatu rządowego. Ks. Tadeusz Łysakowski, wikaryusz w Gołubiu, otrzymał od prezesa naczelnego prezentę na wakujące probostwo w Materni (dek. gdański). Na to probostwo zrezygnował w roku bież. z powodu starości ks. Herlth. — Ks. dziekan Koźmiński w Grabowie złożył dla podeszłego wieku urząd dziekański, a w jego miejsce obrany i potwierdzony został dziekanem dekanatu lubawskiego (dyec. chełm.) ks. lic. Dawid Sartowski, prob. w Lubawie. — Nowo konsekrowany ks. Biskup Morawski zamianowany został przez ks. Arcyb. Wierzchlejskiego jener. wikaryuszem i oficyałem. — Ks. Biskup Dunajewski wyświęcił 26 czerwca we Lwowie 21 neopresbyterów z dyec. przemyskiéj. — Były profesor uniwersytetu odeskiego, następnie redaktor dziennika petersburgskiego *Bereg*, p. Cytowicz wstąpił, jak donoszą rosyjskie pisma, do zakonu Jezuitów w Grenoble, a córkę oddał na wychowanie do klasztoru Sacré Coeur w Paryżu. — Ks. Zenon Chodyński, regens semin. dyec. w Włocławku, administr. parafii Choceń, i ks. Karól Korycki, asesor kolegium rz.-kat. w Petersburgu i proboszcz parafii Pyzdry mianowani zostali kanonikami grem. katedry włocławskiéj. Instalacya ich odbyła się 2 bm. Ks. Konstanty Waberski, M. S. T., proboszcz parafii Radziejow, dotychczasowy profesor semin. włocław., mianowany nauczycielem religii przy gimn. w Piotrkowie.

Rzym. Ojciec św. wydał nową wielkiéj wagi **encyklikę** pod d. 29 czerwca, w któréj przedstawia stosunek Kościoła kat. do państw, naturę władzy politycznéj, obowiązki wzajemne poddanych i panujących i błogosławieństwa Kościoła, którym świat jedynie zawdzięcza znajomość tych obowiązków. Encyklikę tę podamy w oryginale w przyszłym numerze.

Nabożeństwo trzydniowe na cześć śś. Cyryla i Metodego odbyło się wspaniale d. 3, 4, i 5 b. m. w bazylice św. Klemensa w pobliżu koloseum. Aby Rzymian zachęcić do licznego udziału w tem nabożeństwie, wydał Kardynał wikary Ojca św. invito sacro, w którem przedstawił wielkie znaczenie Apostołów słowiańskich i wezwał do modlitwy za Słowiańszczyznę. W pierwszy dzień 3 lipca odśpiewał Mszą ś. pontyfikalnie w obrządku słowiańskim ks. Metropolita Sembratowicz, Arcyb. lwowski obrządku grecko-katolickiego. Kazanie pełne wielkich myśli wygłosił w języku rusińskim ks. Biskup Sylwester Sembratowicz, Biskup sufragan lwowski obrz. gr.-kat., kładąc szczególny przycisk na zjednoczenie z Kościołem rzymskim, przypomniał słowa Pap. Urbana: spero per vos orientem convertendum. Nieszpory odprawił ks. Biskup Janiszewski, po nieszporach powiedział wspaniałe kazanie po polsku jenerał Zgrom. OO. Zmartwychwstańców ks. Semenońko, który na podstawie dokumentów historycznych świeżo odkrytych dowodził, jak głęboko śś. Cyryl i Metody byli przywiązanymi do Rzymu, że unia jest ich dziełem, a ci, co ją prześladują, patronom tym zaprzeczają, chociaż z innych powodów chcą ich przywłaszczyć. Na drugi dzień (4 lipca) odprawił Mszą ś. pontyfikalną ks. Nil Izworów, Biskup z Solunia, kazanie powiedział po słowieńsku ks. kanonik Słotta. Nieszpory uroczyste celebrował ks. Bukonjicz, Biskup z Mostaru, kazanie wygłosił po czesku ks. prałat Stulc. Dnia 5 lipca odprawił ks. Biskup Strossmayer Mszą św. pontyfikalną i miał kazanie w języku kroackim.

Niemcy. Uroczystość jubileuszowa ś. Willibalda w Eichstätt będzie jak najwspanialej obchodzona. Aby ją uświetnić, zjeżdżają się nań Biskupi z całéj Bawaryi, również weźmie w niej udział wojskowy Biskup Namszanowski, ks. Biskup warmiński i sufragan koloński ks. Baudri. Oprócz tego przybędą opaci rożnych benedyktyńskich klasztorów, deputacye kapituł itd. Ks. prof. Hettinger będzie miał kazanie. Minister kultu zakazał miewać kazania wszystkim niebawarskim Biskupom. Liberalizm p. Lutza nie może się obyć bez szykanowania Kościoła.

Francya. W Paryżu w kościele św. Ambrożego wydarzyło się podczas procesyi Bożego Ciała straszliwe świętokradztwo. Kiedy się procesya zbliżała do głownych drzwi świątyni i wierni uklękli, przystąpiło jakieś indywiduum do księdza niosącego N. Sakr., uderzyło go pięścią w twarz i złamało monstrancyą. Szwajcarowie schwytali zuchwalca i oddali go policyi. Nazywa się Louis Huart i jest robotnikiem przy kolei żelaznéj.

Anglia. Biskup z Southwark (południowy Londyn) dr. James Danell umarł 21 z. m. Urodzony 1821, wstąpił na stolicę biskupią 1876 po Biskupie Grant. Znaleziono go nieżywego klęczącego przy łóżku. Dyecezya Southwark, obejmująca wyspy na kanale przy wybrzeżu francuzkim, należy do najrozleglejszych w Anglii.

Hiszpania. W tym katolickim kraju, zarażonym masoneryą i radykalizmem, uznawano już od dawna potrzebę utworzenia katolickiego uniwersytetu. Zawiązana co dopiero unia katolicka, a na jéj czele Kardynał Arcyb. z Toledo, zabrała się gorąco do uczynienia zadość téj potrzebie.

Kwestye teologiczne.

Spowiedź jubileuszowa. Według objaśnienia św. Penitencyaryi z r. 1875 potrzebna jest do pozyskania jubileuszu confessio et communio a confessione annuali et communione paschali omnino distincta. Jeśli tedy w czasie jubileuszu przystępuje do konfesyonału penitent, który spowiedź doroczną i wielkanocną Komunią raz lub więcéj razy opuścił, i spowiada się pomiędzy innemi grzechów rezerwowanych — czy spowiednik na mocy otrzymanéj w czasie jubileuszu władzy może rozgrzeszyć od tych rezerwatów i jak sobie w ogóle z takim penitentem postąpić?

Odp. Kwestyą tę rozstrzygnąć tylko może św. Penitencyarya. Myśmy dotychczas nigdzie z żadną decyzyą w téj sprawie się nie spotkali. Jest tu bowiem kilka rzeczy wyjaśnienia wymagających. I to: 1, czy decyzya św. Penitencyaryi wspomniona powyżéj odnosi się tylko do czasu wielkanocnego, czy też do całego czasu jubileuszu? 2, czy ten, kto w czasie wielkanocnym nie uczynił zadość przepisowi Komunii wielkanocnéj, ma obowiązek późniéj to zaniedbanie powetować? 3, również czy ten, kto w ciągu całego roku się nie spowiadał, ma obowiązek spowiedź odprawić? 4, jak ten rok, w którym spowiedź doroczną odbyć należy, się liczy, czy od jednéj Wielkanocy do drugiéj, — czy od Nowego Roku do jego końca? Bo jeżeli Penitencyarya św. dekret swój na czas tylko wielkanocny wydała, tj. objaśniła, że w czasie wielkanocnym nie wolno jedną spowiedzią i jedną Komunią św. zyskać jubileuszu i uczynić zadość prawu koscielnemu, natenczas z penitentami, przychodzącymi po czasie wielkanocnym, nie ma żadnéj trudności, czy się spowiadają rezerwatów, czy nie. Zdaje się, że objaśnienie św. Penitencyaryi odnosi się tylko do czasu wielkanocnego, że nie dotyczy tych, co w obojętności o dusze swe lata całe żyją bez spowiedzi i Komunii św., a w takim razie jedna spowiedź i Komunia św. w czasie jubileuszu a po za Wielkanocnym czasem wystarczyłaby do pozyskania odpustu i innych przywilejów. Wszakżeż w rzeczy tak ważnéj nie przyznajemy sobie prawa do rozstrzygania, zwłaszcza żeśmy przeciwne zdania i słyszeli i czytali. Najpewniejsza droga, dopóki ze strony śtéj Penitencyaryi nie nastąpi objaśnienie, byłaby ta, że penitentowi spowiadającemu się rezerwatów nie udzieli się pierwszy raz rozgrzeszenia i każe mu się przyjść po raz drugi do spowiedzi, a po téj drugiéj spowiedzi, na któréj otrzyma rozgrzeszenie, przyjmie dwa razy, dzień po dniu Komunią św. Co do penitentow z grzechami nierezer-

sowanemi także pars tutior jest nakazać im jeszcze jednę spowiedź i Komunią św.

Procesye Bożego Ciała. W oktawę Bożego Ciała odprawia proboszcz sam jeden nieszpory i procesyą z ołtarzami. Tu i owdzie (w Galicyi) jest zwyczaj, że po nieszporach zdejmuje celebrans kapę i ubiera się w ornat dla odśpiewania ewangelii i w ornacie odprawia całą procesyą. Czy to wolno i jakie pod tym względem są przepisy rytualne?

Odp. Procesye w ogóle a tym więcéj cum Sanctissimo wolno odprawiać jedynie w kapie. Tak przepisuje rubryka i potwierdzają dekreta św. Kongreg. z 22 stycznia 1701 n. 3426. 5 i z 18 grudnia 1784 n. 4270 (cfr. Baldeschi t. II a. 2. i Bouvry Expos. Rubr. t. 2 pag. 614 (wydanie z r. 1864). Hartmann Repertor. Rit. t. I pag. 376 mówi, że i w najbiedniejszych kościołach nie wolno procesyi tych odbywać w ornacie lub cotta, lecz w kapie i welum, a daléj na str. 380 dodaje: „jeśli ze zwyczaju odśpiewywane bywają początki 4 ewangelii (co nie jest contra lecz praeter rubricas — u nas jest obowiązek, prawo, przepisane piotrkowskim rytuałem), odmawia celebrans (w nieobecności dyakona) klęcząc na najniższym stopniu: „Munda cor — Jube Domine i Dominus sit in corde itd.“ Następnie idzie do ołtarza, całuje go w środku i klęka, a potem udaje się na stronę ewangelii i odśpiewuje w tonie uroczystym przy pierwszym ołtarzu początek ewangelii według Mateusza (przy 2 według Marka itd.) Po ewangelii idzie znowu naprzód do środka ołtarza, gdzie klęka, schodzi potem na najniższy stopień i znowu klęka.“

Komunia św. Kapłan chce dawać Komunią św. po za Mszą św., tymczasem w kościele nie ma żadnego ministra. Jak sobie poradzi?

Odp. Rubryka milczy o tem, przypuszczając, że zawsze jest minister do odmówienia *Confiteor* i odpowiedzi. Kapłan winien tedy przedewszystkiem postarać się o ministra, lub jednemu z komunikujących mężczyzn kazać odczytać z książki *Confiteor*. Jeśli nie ma mężczyzn lub nie umie nikt czytać, radzą liturgiści, aby kapłan sam odmówił *Confiteor*, klęcząc na najniższym stopniu ołtarza. Następnie przystępuje do ołtarza, przysposabia korporał, otwiera tabernakulum, wydobywa puszkę, klęka i jak zwykle odmawia *Misereatur* i *Indulgentiam*.

Dekreta św. Kongregacyi.

Dekret św. Kongregacyi Soboru co do rekolekcyi księży. Stolica św. uznawała wielokrotnie w dawniejszych czasach prawa biskupie do rozporządzania w pewnych odstępach czasu rekolekcyi dla duchownych dyecezalnych, zatwierdzając odnośne uchwały synodów. W najnowszym czasie św. Kongr. Soboru uznała wprost, że Biskup ma prawo w swéj dyecezyi nakazywać i zmuszać karami księży do rekolekcyi. Podług Acta S. Sedis XII pag. 609 pewien włoski Biskup wydał rozporządzenie, nakazujące wszystkim duchownym odprawić rekolekcye przynajmniéj raz co cztery lata. Znaczne fundusze, jakiemi wyposażony był dom, gdzie się 6 razy do roku odprawiały rekolekcye pod kierunkiem Jezuitów, pozwalały na to, że od duchownych żadnéj nie żądano zapłaty. Wszyscy się poddali temu prawu z wyjątkiem jednego. Skutkiem tego powstała kwestya, czy Biskup ma prawo przepisywać taki obowiązek; zdania były podzielone, jedni przyznawali, drudzy odmawiali prawa Biskupowi. Przedłożono tedy rzecz do rozstrzygnięcia św. Kongregacyi Soboru w tych słowach:

I. Potestne Episcopus, auctoritate sua ordinaria, supradictam praescriptionem universo Clero suae dioeceseos imponere quatuor annorum spatio adimplendum, cum omnes et singuli sacerdotes nulli omnino expensae subjiciantur.

II. Posita responsione affirmante: potestne Episcopus sacerdotes eos, qui absque legitima causa exercitationibus de quibus supra, interesse detractant, aliqua modica poena mulctare.

Sacra Concilii Congregatio, re perpensa, sub die 20 sept. 1878 censuit respondere: ad I *affirmative;* ad II *affirmative* praevia tamen paterna admonitione.

Wydawcy Acta S. Sedis taki z téj decyzyi wyciągają wniosek: „quod lex qua episcopus presbyteros suae dioecesis jubet sacris interesse exercitiis, neque ordinariae potestatis fines excedit, neque juri communi adversatur, sed potius eidem apprime consona est,“ i tłomaczą to „praevia paterna admonitione“ co do skazania winnych na karę, nie jako clausula juris, jakoby bez téj admonicyi kara nie była prawną, lecz jako praktyczną wskazówkę dla Biskupa, aby w takich rzeczach dopiero po daremnem użyciu łagodniejszych środków karę naznaczał. Takiem samem prawem jak ten tu Biskup nakazał rekolekcye co 4 lata, rozporządzili inni Biskupi (np. na synodzie w Utrecht i Westminster) co dwa lata, inni (australscy i monasterscy) co rok. Zauważyć należy, że wydawcy Acta w swéj argumentacyi nie zważają wcale na okoliczność, podniesioną z przyciskiem przez pytającego się „cum sacerdotes omnes et singuli nulli omnino expensae subjiciantur.“ Również i referent Kongregacyi nie wspomina o téj okoliczności, jakoby konieczną była clausula juris, tak iżby Biskupowi miało być wolno rozporządzać tylko rekolekcye, nienarażające na żadne koszta, lecz udowodniwszy, że Biskup ma prawo do takich rozkazów na zasadach kanonicznych, wspomina o kosztach jako o pobocznéj rzeczy: „Cum igitur episcopus leges condere possit cumque lex ista (co do rekolekcyi) maxime congruat bono animarum et summi principis placito, videretur quod affirmativo responso primum dubium dimittendum esset; *eo vel magis*, quia pro exercitiis spiritualibus peragendis nulla expensa a clero sustinenda esset.“ Któżby chciał zresztą twierdzić, że Biskupi nie mają prawa wydawać dekretów, narażających na koszta? Różne też dekreta synodalne, nakazujące duchownym rekolekcye, nie zapewniają wcale wynagrodzenia za podróż i utrzymanie w domu rekolekcyjnym. Okoliczność, że udział w rekolekcyach połączony z kosztami, nie dotyka wcale siły prawnéj takiego rozkazu, pomnaża tylko causas deobligantes, o ile kapłan który ubogi nie mógłby z własnych funduszów opędzić kosztów, lub tylko cum incommodo valde gravi seu cum gravi nocumento. Lecz i w takim razie nie trudno przyjdzie gorliwemu kapłanowi postarać się o pieniądze, lub Biskupa o wolne utrzymanie poprosić.

Decyzya św. Soboru jest zresztą tylko zatwierdzeniem stałéj pod tym względem praktyki w Kościele. Papieże upominali często Biskupów, aby dla swych duchownych starali się o dobrodziejstwa rekolekcyi, że wspomnimy tylko encyklikę Piusa IX *Qui pluribus* z 9 listopada 1846; Benedykta XIV *Ubi primum* i Klemensa XI, wystósowaną do Biskupów włoskich 17go lutego 1710. „Sanctitas sua, mówi encyklika Klemensa XI, pro eximio, quo flagrat omnium saluti zelo, *vehementer exoptans*, ut pium hoc et saluberrimum exercitiorum spiritualium opus ubique locorum magnopere frequentetur ac vigeat, universos Patriarchas, Archiepiscopos enixe admonet, ac in Domino hortatur, ut illud in sua quisque dioecesi, quo majori poterunt conatu et studio promovere satagant.“ Papież ten udzielił odpust zupełny tym, którzy te rekolekcye odprawią przez 10 dni, i oświadczył, że kanonicy i proboszczowie biorący udział w rekolekcyach mają być uważani jako residentes i mają prawo do codziennych dystrybucyi. — Przytaczamy jeszcze niektóre synody z ostatnich czasów, nakazujące rekolekcye. Synod w Evreux, potwierdzony przez Benedykta XIII, przepisuje rekolekcye ośmiodniowe co tydzień. Pierwszy synod australski z r. 1844 zobowiązał misyonarzy do poświęcenia co rok 6 dni na rekolekcye — trium dierum ad minus cum aliis ex decanatu, et trium privatim. Sobór pragski poleca nawet Biskupom postarać się o fundusze na podróż i utrzymanie podczas rekolekcyi dla ubogich duchownych. Wszystkie synody, odprawione od lat 30 we Francyi, nalegają na duchowieństwo, aby w rekolekcyach udział brało i dozwalają tylko na rzadkie wyjątki z ważnych przyczyn. Wszystkie te przepisy opierają się na zasadzie, że Biskup może wydawać prawa,

mające na celu duchowe dobro swego duchowieństwa i zniewalać do przestrzegania tych praw karami. Synod w Alby z 1850 r. mówi wyraźnie o mocy Biskupa zmuszania cenzurami kapłanów do udziału w rekolekcyach.

PIŚMIENNICTWO KOŚCIELNE.

Wspominanéj już przez nas dogmatyki *(Handbuch der katholische Dogmatik)* (zobacz „Przegląd Kościelny" Rocznik II strona 64) ks. Scheebena, profesora przy seminaryum duchownem w Kolonii, wyszła u Herdera w ostatnich dniach 2ga część IIgo tomu od str. 515—951 ℳ 5.40. Część ta obejmuje w księdze 4 systematyczne opracowanie całéj nauki o grzechu, o ile należy do dogmatyki, a w 5 księdze początek nauki o zbawieniu: możebność, hypotet. konieczność, stósowność faktycznego zbawienia, przygotowanie do zbawienia, osoba Chrystusa P. — Drugiego niemieckiego dogmatyka, zażywającego w świecie uczonym niemałéj sławy, ks. dr. Heinricha z Moguncyi wyszła pierwsza część IV tomu *Dogmat. Theologie* (str. 254 — ℳ 3,20). — Z innych dzieł niemieckich, wydrukowanych w najnowszym czasie, zasługują na wzmiankę: *Commentar über das Evang. des hl. Marcus* von Dr. Schanz (profesor z Tybingi). Herder 6 ℳ (str. 435). — *Die geheimen Gesellschaften in Spanien* u. ihre Stellung zu Kirche u. Staat von ihrem Eindringen in das Königreich bis zum Tode Ferdinands VII von Dr. Heinr. Brück (prof. teol. przy semin. w Moguncyi). Na przykładzie Hiszpanii wykazuje autor dążności tajnych stowarzyszeń w obec państwa i Kościoła. Pouczające to dzieło dla każdego w dzisiejszych czasach, zawichrzonych przez tajne towarzystwa. Autor wykazuje pokrewieństwo wewnętrzne pomiędzy masonami a dążnościami franc. wolnomyślnych i jansenistów. — Kanonik dr. Lorenzi, obrany obecnie wikaryuszem kapitulnym w Trewirze, pracował ostatnie lata gorliwie nad biografią i dziełami znakomitego kaznodziei strasburgskiego Geilera von Kaisersberg i wydał dwa tomy w tłomaczeniu i opracowaniu niemieckiem najlepszych pism Geilera: o dobréj śmierci, 12 owoców Ducha św., 50 najlepszych mów itd. — *Die heidnische Weiheformel* DM (Dis Manibus sc. sacrum) auf altchristl. Grabsteinen. Ein Beitrag zur Kenntniss des christl. Alterthums von Ferd. Becker. Mit vielem Abbildungen in Holzschnitt. Gera. Reisewitz 1881 ℳ 2,80. — *Grundriss der Apologetik* für die oberen Klassen höherer Lehranstalten u. für gebildete Laien von Herm. Wedewer (nauczyciel religii przy gimn. w Wiesbaden). Herder 1880 ℳ 1,50. Autor wydał dawniéj dla szkół podręcznik Historyi kościelnéj. — Słynnego dzieła Benedyktyna Pothier, o którem już wspominaliśmy, o śpiewie gregoryańskim (Melodies gregoriennes) wyszło w Tournay u Desclée, Lefebvre i Comp. tłomaczenie niemieckie pod tyt. *Der Gregorianische Choral,* seine ursprüngliche Gestalt u. geschichtl. Ueberlieferung. 8vo 273 str. 4,25 fr. — *Geistliche Uebungen für Erstcommunicanten.* Ein Hilfsbuch für Priester u. Lehrer oder auch zum Selbstgebrauch der Kinder von I. P. Toussaint (z dyecezyi luksemburgskiéj), 12° 294 str. 1,50 ℳ Moguncya Kirchheim. Jest to 18 rozważań jako przygotowanie do pierwszéj Komunii świętéj. — U Schöningha w Paderbornie wyszło co dopiero dzieło Oswalda *Religiöse Urgeschichte der Menscheit* 8-vo 266 str., 3 ℳ, przedstawiające dogmatyczny rozwój katolickiéj nauki o stanie pierwotnym człowieka, o upadku w raju i grzechu pierworodnym. Dzieło to więc podaje jeden a raczéj trzy dalsze traktaty dogmatyczne, jakich już dawniéj autor kilka innych ogłosił, i to: o osobie i dziele Odkupiciela, o łasce, sakramentach i rzeczach ostatecznych. Autor zamyśla wydać obecnie naukę o Aniołach a późniéj o stworzeniu i Bogu.

ROZMAITOŚCI.

Rady do pobożnego odmawiania Brewiarza. We Francyi pojawiła się książka w trzeciem już wydaniu p. t. „Le saint office considéré au point de vue de la pieté" (Paris libraire Poussielgue frères — rue Cassete 15 — ℳ 3), zawierające różne piękne rady i wskazówki do pobożnego odmawiania Brewiarza. Z téj bogatéj kopalni pobożności podamy Czytelnikom naszym raz po raz złote reguły. Wiadomą jest rzeczą, jak wrodzona słabość ludzka, przyzwyczajenie, powierzchność pozbawia tak często tę wzniosłą modlitwę kościelną wszelkiéj siły, wartości i owoców. Praktyczne te reguły i wskazówki zdolne są budzić i ożywiać ducha modlitwy, ducha wiary, nadziei, miłości i gorliwości.

I. „Ante orationem praepara animam tuam et noli esse quasi homo qui tentat Deum" (Eccli 18, 23). To pierwsza reguła; pójdźmy do szkoły do świętych i pobożnych kapłanów, aby się z żywych przykładów téj reguły nauczyć. Św. Karól Boromeusz przywięzywał do tego punktu tak wielką wagę, że potrzebował cały kwadrans, aby oderwać ducha swego zupełnie od innych spraw i przysposobić go na tę świętą służbę, którą w imieniu Kościoła chciał rozpoczynać. Ludwik z Granady zaś opowiada o pewnym uczniu wielebnego Jana z Avili: „Dnia pewnego spotkałem się z jednym z OO. Jezuitów, uczniem wielebnego Jana. Prosił mnie, abym z nim wspólnie odmówił brewiarz, a kiedy zgodziłem się na to, rzucił się na kolana i wyrzekł słowa, których nigdy nie zapomnę: „„Są kapłani, którzy modlitwę z brewiarza uważają za drobnostkę. — Pójdźmy — mówią oni — odprawmy prędko brewiarz i w téj saméj chwili go rozpoczynają. Jakąż małą wartość przyznają tak świętemu dziełu; zaiste zasługuje ono na kilka chwil przygotowania!"" I tak chwilę przepędziliśmy w świętem milczeniu, aby się postawić w obecności Boga a następnie modliliśmy się z wielkiem skupieniem." Podobna recollectio animi jest dla nas nędznych stworzeń niezawodnie potrzebniejsza, aniżeli takim świętym sługom Bożym. Po tem skupieniu ducha odmówić trzeba krótką a serdeczną modlitewkę przygotowawczą do tego, qui dat sapientiam sapientibus (Dan. 2, 21). Wprawdzie „Aperi" jest piękną modlitwą, bardzo stosowną do tego celu, lecz codzienne jéj odmawianie tak zrosło z brewiarzem, że oziębłych i ospałych dusz już nie budzi i nie rozgrzewa. Ztąd polecenia godną jest odmiana jéj na inne krótkie modlitwy. Św. Franciszek Ksawery odmawiał zwykle „Veni Creator Spiritus" i to z taką siłą uczucia, że piersi jego, jak zauważa jego biograf, niejako rozsadzić się chciały. Pewien pobożny zakonnik odmawiał przed Nieszporami „Munda cor meum" ze Mszy św. przed Ewangelią, lub „Suscipe sancta Trinitas;" inny ulubioną modlitwę św. Filipa Nerousza „Deus cui omne cor patet," jeszcze inny powtarzał pomiędzy pojedyńczemi horami modlitwę „O Domine Jesu in unione..." Na tem dosyć. Idea jasna, droga wskazana. Dominus benedicat!

Redaktor i nakładzca ks. Władysław Jaskulski w Poznaniu. — Drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.